Nr. 130. Środa 11 czerwca 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
zł. 2
Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50
Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.
Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. ═ Będzin, Małachowskiego 7. ═ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ═ Katowice, Szopena 4

Pełnomocnictwa dla rządu.

Sosnowiec, 11 czerwca.

Jeszcze nie jest oficjalnie znany sejmowi projekt pełnomocnictw, o które zwrócił się doń ponownie pan premjer Grabski. Jeszcze kluby parlamentarne nie zajmowały się tą sprawą specjalnie i nie powzięły wiążących je uchwał.

Dopiero tydzień bieżący będzie poświęcony rewizji stosunku sejmu do rządu p. prezydenta. Nie znaczy to jednak, by już dziś zarówno kluby parlamentarne, jak i społeczeństwo nie miały myśleć o tem.

Lekkomyślnem byłoby twierdzenie, że rząd, któremu przewodzi Grabski a patronuje prezydent posiada jakąkolwiek barwę polityczną, z racji której może on wzbudzać sympatje, lub nieufność jednych, lub drugich. Jest on zupełnie zależny od parlamentu, ale stronnictwa sejmowe rozporządzają swobodą w stosunku doń. Swoboda ta jednak musi być ograniczona dwoma względami: interesem ogólno-państwowym i faktyczną impotencją sejmu w zakresie stworzenia większości, opartej o wspólny dość szeroki program, pozwalający na podejmowanie prób wyłaniania rządów politycznych, parlamentarnych. Te dwa względy, jeden pozytywny, drugi—negatywny umożliwiły prezydentowi powołanie rządu obecnego i one też kierują linją postępowania stronnictw parlamentarnych, oczywiście tylko poważnych i czujących odpowiedzialność za losy państwa, nie zaś tylko reprezentujących interesy własne i swych wyborców.

Rząd prezydenta, rząd pozaparlamentarny, a przez to bardziej, aniżeli jakikolwiek inny zależny od parlamentu, nie jest wyrazem rezygnacji stronnictw z czynnego pozytywnego oddziaływania na bieg spraw państwowych, nie jest prostem stwierdzeniem rzekomego faktu, że następuje powolna likwidacja znaczenia instytucji sejmowej. Sejm nie zrzucił z siebie całego ciężaru odpowiedzialności za to, co się w życiu państwowem dzieje, na rząd, i nie obarczył wyłącznie rządu zadaniem zbudowania mocnych finansów państwa.

Udzielenie 11 stycznia b. r. pełnomocnictw specjalnych rządowi do przeprowadzenia akcji uzdrowienia skarbu bez konieczności odwoływania się o aprobatę każdego kroku do sejmu i senatu, nie było symbolicznem umyciem rąk z win popełnionych, ale przeciwnie dowodem poczucia odpowiedzialności, wyrazem świadomości tych instytucyj, iż rząd musi posiadać wszystkie potrzebne mu środki wykonawcze programu skarbowego. Otrzymał on też tylko taką władzę, której utrzymanie w rękach sejmu i senatu byłoby szkodliwe ze względu na „periculum in mora" i na powolne działanie maszyny ustawodawczej i tylko w zakresie, ograniczonym z góry i wyraźnie. Nie jest więc rząd pełnomocnikiem w ścisłem tego słowa znaczeniu naszych instytucji parlamentarnych. Zachowały one sobie dość władzy, a jeszcze więcej środków, aby na akcję rządu oddziaływać w sposób decydujący.

Należy to przypomnieć i naszemu parlamentowi i rządowi Grabskiego w chwili, gdy w przeddzień wygaśnięcia starych, zjawia się konieczność otrzymania nowych pełnomocnictw.

Konieczność to bezsporna: dzieło naprawy skarbu jeszcze nie ukończone. Ale czy zakres pełnomocnictw ma pozostać ten sam, co poprzednio? Czy nie zaszły jakieś fakty, któreby zmuszały do zmiany zasadniczej stosunku stronnictw do rządu? Czy utrzymał się on w roli, wyznaczonej mu przez potrzeby wyłącznie państwa, czy nie odchylił się w swej działalności, nie wyłącznie przecież skarbowej, od linji, którą mu wykreśliła sytuacja parlamentarna i opinja narodowa kraju?

Sześciomiesięczne doświadczenia z rządem p. Grabskiego i zwykła przezorność narzucają obowiązek życzliwego, ale krytycznego spojrzenia na działalność rządu i rzucenia okiem w najbliższą przyszłość. Przy należnem uznaniu dla energji i dobrej woli zespołu rządowego w akcji uzdrowienia skarbu, nie wolno zamykać oczu na to, że akcja ta nie może być tylko fiskalną, że musi kierować się również względami gospodarczemi, że musi pogodzić wymagania skarbu z wymaganiami życia gospodarczego. Nie widzimy np. konieczności wprowadzania nowych podatków, gdy istniejące już są, już to niezmiernie ciężkie, szczególnie przez sposób ich egzekwowania, już to niedostatecznie wydobywane. Dlatego też sądzimy, że o pełnomocnictwa w zakresie nowych podatków rząd ubiegać się nie powinien. Natomiast trzeba, aby z większą energją, niż dotychczas, rozwinął akcję oszczędnościową, nie drogą tylko mechaniczną, ale również przez reorganizację systemu pracy w urzędach. W tym kierunku spotka się niewątpliwie z poparciem przedewszystkiem zw. lud.-nar., który na tę stronę działalności rządu kładzie wielki nacisk w zrozumieniu doniosłości kwestji.

Obok tego konieczną jest rzeczą, aby z trybuny sejmowej w tygodniu nadchodzącym zwrócono uwagę, iż nietylko los rządu prezydenta, ale i dalszy bieg naprawy finansowej zależny jest bezpośrednio od tego, czy rząd obecny zdoła stawić opór naciskowi, jaki próbują nań wywrzeć pewne stronnictwa lewicowe, przyzwyczajone do szantażowania gabinetów dla zdobycia korzyści partyjnych.

Utrzymanie przez rząd obecny linji bezstronności w stosunku do obozów i grup politycznych, obrona jedynie interesów państwa, przy zachowaniu ścisłej harmonji z opinją społeczeństwa w sprawach narodowych, ma doniosłe znaczenie dla powodzenia rządu i w pracy nad uzyskaniem równowagi skarbowo gospodarczej państwa.

Konstytucyjny zatarg.

Sosnowiec, 11 czerwca.

Jesteśmy świadkami ciekawego zatargu, jaki wyniknął we Francji między prezydentem, a nową większością parlamentu. Konflikt ten niema precedensu w tej formie, jaką przybrał obecnie w Paryżu a rezultat będzie nietylko dla Francji nadzwyczaj ważny, ale oddziała niewątpliwie i na nasze stosunki, albowiem paragrafy, traktujące o wyborze prezydenta są wzorowane na konstytucji francuskiej.

Okres urzędowania prezydenta republiki jest określony na siedem lat, w przeciwieństwie do okresu legislatywnego parlamentu, który trwa lat pięć a nawet krócej. Z tego wynika, że podczas urzędowania prezydenta istnieć muszą zawsze dwa parlamenty, jeden, który wspólnie z senatem, jako zgromadzenie narodowe, dokonał wyboru najwyższego urzędnika państwa, i drugi, który zostaje już wybrany później podczas urzędowania prezydenta.

Faktem jest, że izba, która zasiada na początku urzędowania prezydenta, wybranego przez jej większość, ustępuje prędzej czy później, ale podczas urzędowania tego samego prezydenta, miejsca nowej izbie, której zapatrywania polityczne częstokroć różnią się znacznie, a nawet radykalnie od kierunku politycznego jej poprzedniczki. Mimo to jednak, konstytucja nie przewiduje, aby z tego powodu musiał ustąpić także prezydent państwa, jako wybrany przez zgromadzenie narodowe o innem obliczu politycznem. Jedyną konsekwencją jest ustąpienie odpowiedzialnego rządu i zamianowanie przedstawiciela nowej większości szefem nowego gabinetu.

Zależność prezydenta państwa od chwilowych konjunktur politycznych parlamentu musiałaby wywołać chaos i niepewność stosunków; okres jego urzędowania został dlatego właśnie ustanowiony na dłuższy czas, aby w chwili, gdy konstelacja polityczna jest niewyraźna, jego osoba była symbolem ciągłości życia państwowego.

Naturalnie ustawy o wyborze i urzędowaniu prezydenta nie są niezmienne. Mogą one, podobnie, jak cała konstytucja, ulec zmianie, ale musi się to stać w sposób w samej konstytucji przewidziany, t. j. uchwalone większością dwóch trzecich głosów. Albowiem nawet gdyby się zebrało zgromadzenie narodowe nie może ono odebrać Millerandowi powierzonego mandatu, póki nie zostanie taki tryb uchwalony i wstawiony do przepisów konstytucji. Narazie nie istnieje żaden paragraf, którýby przewidywał ustąpienie prezydenta z powodu różnicy zapatrywań politycznych z izbą.

Ponieważ uzyskanie większości, potrzebnej do zmiany odnośnych przepisów konstytucji, jest bardzo problematyczne, obecna słaba większość parlamentarna usiłuje krzykiem, groźbą i sabotażem doprowadzić do ustąpienia prezydenta. Nie trzeba zapominać, że okrzyczane i roztrąbione zwycięstwo stronnictw lewicy jest w rzeczywistości tylko rezultatem sztucznie ułożonej ordynacji wyborczej, która już to jednej, już to drugiej stronie może dać niespodziewane, w stosunku do uzyskanych głosów, nieraz niezasłużone, zwycięstwo. Zestawienie statystyczne udowadnia, że zwycięska lewica uzyskała podczas ostatnich wyborów w sumie mniej głosów w całem państwie aniżeli partje, należące do bloku narodowego, i zwycięstwo ich jest tylko wynikiem układów wyborczych i ordynacji. Nie można więc tu mówić o żywiołowym jakoby przesunięciu się środka ciężkości ku lewicy, jak niektórzy chcą twierdzić i wmówić w niezorjentowanych co do prawdziwego stanu rzeczy.

Atak przeciw Millerandowi został zorganizowany przez te sfery, które grupują się około osławionego Caillaux, skazanego za zdradę stanu na banicję. Człowiek ten, który nie kierował się nigdy żadną etyką, jeżeli chodziło o osobisty interes lub karjerę polityczną i który jest przedstawicielem anonimowej finansjery wszechświatowej we Francji, uważa, że nadszedł moment, kiedy może znowu pokusić się o zajęcie dawnego stanowiska we francuskim świecie politycznym. W jego interesie cała kampanja toczy się obecnie przeciw Millerandowi, na szkodę prestiżu Francji. Jeżeliby się udało zmusić Milleranda w drodze zwykłego sabotażu do ustąpienia ze zajmowanego stanowiska, to precedens ten miałby daleko idące i zgubne następstwa dla wewnętrznego spokoju Francji.

Należy się przeto spodziewać, że zatarg znajdzie rozwiązanie w drodze konstytucją przewidzianej.

Wieści ważne.

— Niemiecka partja ludowa postawiła w parlamencie wniosek o zniesienie ustawy o ochronie lokatorów.

— Podniesienie opłat paszportowych zostało w Niemczech zaniechane na skutek ostrego sprzeciwu prasy niemieckiej.

— „Vossische Zeitung" pisze: Należy wykorzystać to wielkie szczęście, jakie Niemcom przyniósł wynik wyborów we Francji.

— Donoszą z Berlina, że przy pożarze w magazynie spirytusu, który wybuchł wczoraj w miejscowości Stansdorf spaliło się 1.500 000 litrów spirytusu.

— Komisarjat dla spraw handlu zagr. postanowił wydalić wszystkich urzędników sowieckiej misji handlowej w Berlinie, obywateli niemieckich.

— Podczas katastrofy pociągu Moskwa — Taszkient 13 osób poniosło śmierć, a 45 rany.

— Donoszą z Charkowa, że w okolicach Józówki został podminowany tor kolejowy, wskutek czego uległ rozbiciu pociąg pasażerski.

— Pomiędzy Rostowem i Tagangoigem grupa bezrobotnych obrabowała pociąg pocztowy, zabierając 2 miljony rubli złotem.

— W kowieńskim sądzie wojskowym rozpoczął się proces 46 osób, oskarżonych o należenie do partji komunistycznej. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

— Na pytanie, czy prawdą jest, że blok lewicy postanowił obciąć kredyt dla prezydenta, Herriot odmówił odpowiedzi.

— Lewica francuska zdradza zaambarasowanie wobec oporu prezydenta Milleranda oraz opinji, wypowiadającej się za pozostawieniem Milleranda na stanowisku.

— Prezydent Millerand otrzymuje wciąż adresy, zachęcające do wytrwania.

— Poincare został przyjęty przez prez. Milleranda, z którym omawiał sprawy bieżące.

— Przybyła do Madrytu królewska para włoska.

— Znaczna ilość japończyków wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, aby zlikwidować swoje interesy.

— Włochy i Jugosławja oświadczyły się zgodnie i stanowczo za utrzymaniem niezawisłości Albanji.

— Dzienniki praskie donoszą z Iglawy, że wydarzyła się tam nowa katastrofa samolotowa, która pociągnęła za sobą 3 ofiary.

Sprawy polsko - gdańskie.

Gdańsk, 10 czerwca.

W tych dniach odbyły się rokowania między jeneralnym komisarzem Rzeczypospolitej w Gdańsku, dr. Strasburgerem a prezydentem senatu Sahmem w obecności komisarza ligi narodów.

W wyniku tych rokowań 5 spraw polsko - gdańskich, które znajdowały się na porządku dziennym rozpoczynającego się wkrótce posiedzenia rady ligi narodów zostało zdjętych z porządku dziennego, wobec czego na nadchodzącem posiedzeniu rady ligi narodów żadna sprawa polsko-gdańska rozpatrywana nie będzie. Rokowania te nie doprowadziły wprawdzie jeszcze do merytorycznego załatwienia spraw, jak to miało miejsce w ostatnich układach 4-go maja r. b., ale kwestje, będące przedmiotem rokowań bądź zostały odłożone, bądź przekazane specjalnym rokowaniom. Są to sprawy następujące:

1. Senat gdański cofnął odwołanie do ligi narodów o rozstrzygnięcie sporu co do pomieszczenia polskiego portowego urzędu pocztowego w Szopach.

2. Wycofany został rekurs Gdańska w sprawie udziału w opłatach w Motławie i Keiserhafen, które to opłaty obecnie wpływają do rady portu.

3. Senat gdański wycofał z ligi narodów sprawę wydalania gdańszczan z Polski. W sprawie tej istniała różnica zdań między senatem, a rządem polskim co do kompetencji organów ligi interwenjowania w sprawie wydalania gdańszczan.

4) Ustalono, iż rząd polski i senat gdański będą prowadzić rokowania w każdym poszczególnym wypadku sporu o wydalenie. Rokowaniom tym przewodniczyć będzie znawca, delegowany przez ligę narodów.

5. Senat zobowiązał się przystąpić do natychmiastowych rokowań z rządem polskim przy współudziale znawcy z ramienia ligi narodów co do definitywnego pozostawienia dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Rokowania te obejmą również inne sporne kwestje kolejowe. Jeżeli rokowania nie doprowadzą do rezultatów, sprawa wróci do ligi narodów.

Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry".)

Kraków, 9 czerwca.

Ostatnia w pierwszym tygodniu rozprawa o zbrodnię 6 listopada przedstawiła szereg tych, którzy byli szeregowcami w ohydnej rzezi ułanów na ulicach Krakowa. Już tu nawet, pomimo sta-

jej taktyki wypierania się ze strony oskarżonych, obrazy tych strasznych chwil przesuwały się przed salą. Był ten, który bił po twarzy ułana polskiego... i ten, który szablą uderzył innego ułana i strącił go z konia — a potem rabował...

Wierzyć się nie chciało, że to ci właśnie podnosili rękę i mierzyli karabiny na naszych, polskich, kochanych żołnierzy.

I dlatego z takiem zaparciem słuchała sala zeznań W. Tuchowiczówny, młodej i inteligentnej dziewczyny, wciągniętej w wir wypadków ulicznych. W. Tuchowiczówna zeznała, że już w dniu 5-go listopada, t. j. w przeddzień mordu socjalistycznego, popełnionego na rotm. ś. p. Bochenku i kilku jego ułanach, osk. Klemensiewicz, dyrektor kasy chorych, ogłosił z balkonu, publicznie, wobec tłumów, że następują rządy robotnicze, że jutro (t. j. 6-go listopada) nie będzie już na ulicach policji państwowej — tylko milicja ludowa i że, on, dyktator z pps. będzie dyktował, kiedy rozpocznie się praca...

Naprożno obrońcy z pps. zarzucali W. Tuchowiczównę pytaniami i wprost ją niemi męczyli tak, że się rozpłakała...

Tuchowiczówna nie cofnęła ani słowa... Na sali przesunęła się przez wszystkie głowy jedna myśl: w domu robotniczym, w „sztabie“, w planach osk. Klemensiewicza przewidziane były krwawe wypadki 6 listopada... Przywódca rebelji listopadowej osk. Klemensiewicz ogłaszał to z balkonu domu robotniczego popołudniu w poniedziałek 5 listopada zgromadzonym tłumom...

W kilkanaście godzin później rzeczywiście leżały trupy ułańskie pod tym samym balkonem.

H. B.

Bandyta i morderca przed sądem doraźnym.

Sosnowiec, 11 czerwca.

Jutro, o godz. 10 rano przed sądem doraźnym w Sosnowcu stanie Walenty Żurek, oskarżony o to, że w dniu 22 maja r. b. w lesie Kolhark na drodze, wiodącej do młyna Wawrzyńca Barczyka we wsi Chrząstowice, gm. Jangrot, napadł na Lejzora Ernera, lat 70.

Ernera wysłał ze zbożem do młyna Wolf Macner z Wolbromia i wręczył mu 180 mil. mk. dla Barczyka.

Zaczepiony przez napastnika, Erner, nie chciał oddać pieniędzy, wówczas Żurek strzelił do niego dwukrotnie z karabinu, kładąc go trupem na miejscu.

Wszczęte natychmiast po przestępstwie dochodzenie policyjne wydało w ręce sprawiedliwości sprawcę napadu i morderstwa, Walentego Żurka.

Bandyta przyznał się do winy, zaznaczając jednocześnie, że nie miał wspólników, jak przypuszczano w śledztwie pierwiastkowem.

Do napadu namówiła go jego kochanka, Balbina Kubalska, która dostarczyła mu karabinu i wskazała Ernera.

Żurek pochodzi ze wsi Podlasie, gm. Rabsztyn.

Otwarcie ogródka.

Dąbrowa, 11 czerwca,

W ub. niedzielę odbyła się w Dąbrowie uroczystość otwarcia pierwszego ogródka miejskiego dla dzieci.

O godz. 10 m. 30 rano do ogródka, znajdującego się obok szpitala miejskiego przybyła tłumnie dziatwa szkół powszechnych z orkiestrą stow. rob. chrześcjańskich na czele oraz sporo publiczności.

Pierwszy zabrał głos prezydent miasta, p. Seroka, który, podkreślając zasługi tow. zadrzewienia miasta, dzięki którego staraniom powstał ogródek, zwrócił się z apelem do obecnych o opiekę nad tą pierwszą oazą wśród zatrutego powietrza miejskiego. Nietylko dziatwa, lecz i ludność będzie mogła odpocząć i spędzać chwile zdala od dymów i wyziewów.

Następnie, dr. Brokowski prezes stow. zadrzew. miasta i inicjator chwalebnego przedsięwzięcia w serdecznych słowach zwrócił się do młodzieży, polecając jej pieczę nad ogródkiem, poczem oddano ogródek do użytku publiczności.

Pierwszy ten ogródek przedstawia się nadzwyczaj sympatycznie.

Zajmując teren przeszło 2 morgowy, posiada sporo dobrze rozwiniętych drzewek, odpowiednie trawniki, klomby i kilka placów do gier i zabaw.

Największą bodaj zaletą jest pewna odległość od miasta, dzięki czemu ogródek będzie faktycznie odgrywał rolę płuc miejskich, gdzie każdy zdala od wyziewów będzie mógł odpocząć po pracy i zaczerpnąć świeżego powietrza.

Dla dzieci ogródek ten jest istotnym dobrodziejstwem, dotychczas bowiem absolutnie nie było gdzie posyłać dziatwy, która z konieczności spędzała czas na podwórkach, lub ulicach.

Zarządowi miasta za oddanie placu i poparcie, tow. zaś zadrzewienia miasta za realizację tak potrzebnego przedsięwzięcia, należy się gorące uznanie.

Kronika.

Kalendarzyk.

11 Środa.	Dziś Barnaby. Jutro Onufrego. Wsch. słońca 3.20 Zach. " 7.49

S.p. Kazimierz Ochorowicz. W nocy z soboty na niedzielę zmarł nagle ś.p. Kazimierz Ochorowicz, urzędnik tow. sosnowieckiego, przeżywszy lat 58. Zmarły cieszył się znaczną popularnością w Sosnowcu i opinją zacnego i uczynnego kolegi. Sp. Ochorowicz jeszcze w piątek wieczorem był zdrów. Na drugi dzień nagle zachorował i po spóźnionej operacji w szpitalu sieleckim rozstał się z tym światem. Niech mu ziemia lekką będzie.

Przed wyborami do kasy chorych. Lista chrześcjańskich związków zawodowych otrzymała nr. 5. Na liście tej są reprezentowane wszystkie warstwy, a mianowicie: Koniar Antoni, sekr. ch. z. z., Szarkowski Jan, urzędnik, Sałata Andrzej, ogrodnik, Ilczyk Władysław, robotnik, Holewiński Franciszek, rysownik, Ciesielski Franciszek, młynarz, Dobrzańska Helena, nauczycielka, Sosnowski Jan, treser, Walczak Franciszek, górnik, Kłoniecki Edward, nauczyciel, Jędrusik Antoni, górnik, Wdowicki Marjan, urzędnik, Kowalski Władysław, majster, Lech Kacper, kowal, Socha Jan, górnik, Kukawczyńska Anna, nauczycielka, Sliwa Józef, robotnik, Sikora Piotr, dozorca, Adamczyk Józef, kowal, Bańka Antoni, szpiner i inni.

Z koła ks. ks. prefektów. Dnia 5-VI b. r. na zebraniu koła

ks. ks. prefektów Zagłębia powzięto m. i. następujące uchwały:

1) Uchwalono, by młodzież szkół średnich, zawodowych, powszechnych wstrzymała się z nabywaniem podręczników do nauki religji na rok szkolny 1924-5 z racji przewidzianych zmian w w tym przedmiocie.

2) W imię porządku postanowiono zwrócić się do władz municypalnych z postulatem, by na przyszłość w zebraniach komitetów, omawiających programy obchodów narodowo-religijnych, brał udział delegat koła ks. ks. prefektów.

3) Termin następnego zebrania wyznaczono na d. 27 b. m. o g. 3 m. 30 popoł. na plebanji w Sosnowcu.

Najazd obcokrajowców. Bez względu na wyjątkowo duży zastój w przemyśle i handlu, jesteśmy świadkami niebywałego napływu do Zagłębia wszelkiego rodzaju obcokrajowych przybyszów.

Gdy np. Ameryka, stojąca u szczytu rozwoju i dobrobytu, ogranicza imigrację i to samo robią zresztą inne państwa, do Polski pozwala się przyjeżdżać wszystkim, jakkolwiek z góry jest wiadomo, iż większość przybyszów zjeżdża tu bynajmniej nie w celach znalezienia pracy.

Prócz chińczyków i japończyków, sprzedających niemiecką tandetę, kręcą się po Zagłębiu osobistości z całego niemal globu, gdyż ostatnio np. stwierdzono przybycie jakichś afrykańczyków.

Najlepszym sposobem byłoby natychmiastowe wysyłanie niepożądanych gości do najbliższej granicy państwa, jest bowiem ogólne przeświadczenie, iż przyjeżdżają oni do nas przeważnie w celach szkodliwych.

Oby jaknajprędzej. Rozumiejąc konieczność posiadania parku miejskiego, gdzieby ludność mogła odetchnąć świeżem powietrzem, zarząd m. Dąbrowy krząta się około zdobycia tak potrzebnego objektu.

Warunki są trudne, Dąbrowa bowiem nie posiada odpowiednich terenów, nabywanie zaś poszczególnych działek i zakładanie parku w tych warunkach, przerasta siły, tembardziej, iż miasto jest w ciągłych kłopotach finansowych.

Najlepszą okazała się koncepcja założenia parku na Zielonej, stanowiącej własność tow. sosnowieckiego.

Dzięki obywatelskiemu stanowisku zarządu wspomnianego tow. jest nadzieja, iż miasto dostanie w dzierżawę odpowiedni teren, częściowo już zadrzewiony, na którym w niedalekiej przyszłości można będzie urządzić park miejski.

Życzyć należy, aby zabiegi zarządu miasta jaknajprędzej stały się faktem.

Ciekawe stosunki. W związku z notatką, zamieszczoną swojego czasu w Iskrze pod tym tytułem, od zarządu tow. „Hakoach" otrzymaliśmy niżej podany to z urzędu prokuratorskiego z prośbą o zamieszczenie: „Kancelarja urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Sosnowcu zawiadamia pana, iż decyzją p. prokuratora przy sądzie okręgowym w Sosnowcu, z dn. 13 V 24 r. dochodzenie w sprawie usunięcia godeł państwowych w sali ochronki na „Górze Zamkowej" zostało umorzone z braku cech przestępstwa".

Szkodnik. Policja stwierdziła, iż w sklepie Kwapisiewicza przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie, sprzedawano wyroby szkodliwe dla zdrowia.

Zastanawia fakt, iż wypadków takich u rzeźnika tego było już kilka, a nawet w swoim czasie wykryto, iż karmił on ludność wyrobami z padliny i mimo to, pozwala mu się na dalsze trucie ludności.

Może sprawą tą zainteresują się odpowiednie władze i uniemożliwią wreszcie uprawianie podobnego procederu.

Z teatru.

„Operetka warszawska."

Nie po raz to pierwszy mieliśmy smutną okazję podziwiania na scenie naszej artystów operetkowych z Warszawy i nie po raz pierwszy, lecz, przypuszczamy, ostatni, publiczność sosnowiecka stała się ofiarą swej lekkomyślnej wiary w prawdę obietnic na afiszach.

Duże afisze zapowiadały na dwa ubiegłe święta „Najpiękniejszą z kobiet", której sława wiąże się ściśle z zagadnieniem, czy dopuszczalną jest nagość na scenie, czy też nie. Oczywista, nie podejmuję się rozwikłania tego problemu na tem miejscu, bo bardziej interesującą rzeczą jest fakt, że artyści nie mieli „orkiestry własnej pod batutą Kagana", ale gwoli dostosowania się do przyzwyczajeń miejscowych zwolenników lekkiej muzyki, zebrali garść muzyków z bruku sosnowieckiego, nie zaopatrzywszy ich nawet w batutę Kagana.

System oszczędnościowy posunięto tak daleko, że „orkiestra" składała się tylko z pianina i skrzypiec, bo jeszcze dwa inne instrumenty choć miały ogromną ochotę wiączyć harmonijnie swe dźwięki w całość orkiestry, to jednak widocznie ze względu na brak wprawy niezdecydowanie zaledwie próbowały stawiania swych pierwszych kroków w zakresie partytury „Najpiękniejszej z kobiet".

Chóry, bez których głucho i pusto jest na operetce, nie były reprezentowane nawet przez tak zredukowany zespół, jak „orkiestra".

Wszystko to jednak jest niczem w porównaniu z bajecznym pomysłem warszawiaków, którzy zareklamowali przyjazd p. Dobosz - Markowskiej. Przed przedstawieniem jakiś pan wyszedł na scenę i zakomunikował publiczności, że nazwisko p. Dobosz - Markowskiej zostało wydrukowane omyłkowo, że wogóle artystka ta nigdy nie miała zamiaru przyjeżdżać do Sosnowca. Część publiczności sosnowieckiej, obdarzona mniejszą dozą anielskiej cierpliwości, zareagowała na tę wiadomość w ten sposób, że opuściła salę.

Tego rodzaju „omyłki" rozpatrzy prawdopodobnie związek artystów i ogłosi w prasie miejscowej odpowiedni komunikat.

Redakcja „Iskry" ze swej strony przeprasza czytelników za mimowolne wprowadzenie ich w błąd przez zamieszczenie komunikatu o operetce warszawskiej. Komunikat ten, nadesłany nam z prośbą o zamieszczenie, był, mówiąc delikatnie, zmyślony, o czem dopiero przekonaliśmy się, patrząc na „Najpiękniejszą z kobiet" w teatrze sosnowieckim.

Za te wszystkie uchybienia nie zwalamy winy na artystów warszawskich, którzy swojego czasu grywali w Sosnowcu i pozostawili po sobie pamięć jaknajlepszą. Winien jest tu, zdaje się, głównie impresario. Przedsiębiorca ten „omyłki" popełnia, ale absolutnie nie ma ochoty do ich naprawienia. Przypuśćmy nawet, że cudownym trafem na afiszach przeznaczonych dla Sosnowca, omyłkowo wydrukowano nazwisko p. Dobosz-Markowskiej. Nie wyobrażam sobie jednak, jak przedsiębiorca operetkowy wytłumaczy identyczną omyłkę na afiszach w Katowicach, tymbardziej, że na tych ostatnich korekta jest lepiej zrobiona, bo gdy dla Sosnowca reżyserem jest Winiaśkiewicz, to dla Katowic Winiaszkiewicz. Niewątpliwie kierownicy teatru katowickiego zajmą odpowiednie stanowisko wobec przedsiębiorcy i nie pozwolą na wprowadzenie w błąd publiczności.

C-rk.

W sprawie, poruszonej w recenzji otrzymaliśmy list treści następującej.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe zamieszczenie w swojem poczytnem piśmie kilka słów wyjaśnień, odnośnie do przedstawień operetki „Najpiękniejsza z kobiet".

Wymienieni na afiszu artyści za wyjątkiem p. Dobosz-Markowskiej, stanową t. zw. towarzystwo działowe, które w dobrej wierze powierzyło zorganizowanie administracji niejakiemu p. Tadeuszowi Hanuszowi, jako osobnikowi, posiadającemu koncesję M. S. W. wydziału prasowego na urządzanie imprez teatralnych.

O nadużyciu naszego zaufania, dowiedzieliśmy się po fakcie, gdy nazwisko p. Dobosz-Markowskiej z niezrozumiałych dla nas powodów wyczytaliśmy na afiszach już rozklejonych. W konsekwencji karygodnego niedbalstwa czy też chęci szantażu ze strony p. Hanusza, które jaknajenergiczniej potępiamy, postanowiliśmy przedstawienia odwołać. Zaciągnięte jednak przez p. Hanusza zobowiązania w naszem imieniu wobec p. Czarneckiego, (800 złp. sala) oraz inne wydatki, związane z imprezą bez względu na odwołanie, przerastały naszą siłę płatniczą i skłoniły do odegrania tychże przedstawień po uprzedniem jednak zmuszeniu p. Hanusza do publicznego oświadczenia, iż artyści wymienieni na afiszu nie mają nic wspólnego ze stfingowaniem nazwiska p. Dobosz-Markowskiej, a odpowiedzialność za takowe ponosi li tylko impresarja p. Tadeusz Hanusz. Ze swej strony zareagowaliśmy wobec p. Hanusza, rozwiązaniem umowy, przerwaniem turnee i podaniem powyższego do wiadomości publicznej.

Józef Winiaszkiewicz
Stanisław Woliński
Czesław Zbierzyński
Tadeusz Faliszewski
Halina Kidawska
Mery Merlińska.

Sosnowiec, 10-VI-24 r.

Powrót towarzystwa. Artyści sceny sosnowieckiej powrócili z wycieczki ośmiodniowej, ciesząc się wszędzie olbrzymiem powodzeniem zarówno prasy, jak i publiczności.

Czwartek z powodu prób z „Tajemniczego pana", przedstawienie się nie odbędzie.

Wieczór jubileuszowy 25-o letniej pracy scenicznej dyr. Henryka Czarneckiego odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Wystawioną będzie ostatnia nowość d-ra Zygmunta Nowakowskiego „Tajemniczy pan". Sztuka ta grana z olbrzymiem powodzeniem w teatrze Szyfmana w Warszawie i w Krakowie w teatrze miejskim im. Słowackiego. Sprzedaż biletów rozpoczęta. Nie potrzebujemy nadmieniać, że teatr w sobotę okaże się stanowczo za małym.

Ze Śląska.

Zjazdy i zloty na Śląsku. Katowice i inne miasta śląskie były w czasie Zielonych świąt widownią różnych zjazdów i zlotów. W sobotę i w pierwsze święto Ziel. Świąt odbył się w Katowicach pierwszy kongres zjednoczenia zawodowego polskiego przy udziale delegatów z całej Polski. Na uroczystem otwarciu zjazdu w sobotę m in. był obecny administrator apostolski ks. dr. Hlond. Nazajutrz administrator apostolski odprawił na intencję zjazdu w parku Kościuszki mszę pontyfikalną, poczem odbył się pochód przez miasto przy udziale około 30 tys. członków z. z. p., kilkudziesięciu okiestr i około 140 sztandarów, reprezentujących tyleż związków.

Również w Katowicach odbył się zlot związków harcerskich województwa śląskiego przy udziale około 5000 harcerzy i harcerek, jako też przedstawicieli rządu, władz wojewódzkich i wojskowych. Harcerze rozłożyli się obozem w parku Kościuszki w namiotach wojskowych. Administrator apostolski w drugie święto odprawił mszę św. polową w parku w obecności nietylko harcerzy, ale także przebywających w Katowicach na zjeździe członków z.z.p. sokołów i innych towarzystw, jako też tłumów publiczności.

W Król. Hucie odbył się zjazd delegatów towarzystw stenografów polskich (system Gabelsberger-Poliński) przy udziale delegatów z całej Polski.

W Lublińcu odbył się piąty z rzędu zjazd psychjatrów polskich. Jak wiadomo, w Lublińcu znajduje się wielki zakład dla umysłowo chorych.

Walny zjazd chorągwi śląskiej związku hallerczyków odbył się w Zielone Świątki w Rudzie, gdzie odbyło się poświęcenie sztandaru związku.

Sprawa redukcji płac w wielkim przemyśle uregulowaną została drogą kompromisu. Odbyły się zebrania robotnicze, na których przedstawiciele robotników przyjęli propozycje rządowe i wspólnie z przedstawicielami właścicieli hut podpisali odpowiednią umowę.

Wojewoda śląski w Warszawie. Wojewoda dr. Bilski udał się do Warszawy, aby rządowi złożyć sprawozdanie o stanie przesilenia gospodarczego na Śląsku.

Zakończenie strajku na Śląsku Opolskim Strajk na Śląsku Opolskim, uważać można za zlikwidowany. We wtorek rano prawie, wszyscy robotnicy wrócili do pracy. Strajk trwał na kopalniach 5, a w hutach 4 tygodnie i wywołali go komuniści dla celów politycznych. Robotnicy nic nie uzyskali, utracili zaś zarobek kilkotygodniowy.

Z kraju.

Warszawa. W sobotę wieczorem o godz. 7-ej w lesie bugajskim wybitni komuniści z Warszawy, Łodzi, Piotrkowa i Częstochowy zorganizowali zebranie.

Policja wykryła zbrodniczych konspiratorów, aresztowała 20 osób uczestników zebrania.

W związku z tem policja dokonała licznych aresztowań w Warszawie i na prowincji.

Lwów. W sądzie po rozprawie o obrazę czci między Janiną Kłosowską a mężem jej Władysławem — urzędnikiem izby skarbowej, którego zasądzono na 3 dni aresztu. Kłosowski w głównej bramie sądu dwukrotnie strzelił do żony, raniąc ją ciężko, następnie popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta. Rannych odwieziono do szpitala powszechnego w stanie groźnym. Powód niesnaski małżeńskie.

Wilno. W sobotę odbyła się w sali Śniadeckich uniwersytetu wileńskiego uroczysta akademja Sokoła. Do Wilna przybyło około 8 tysięcy sokołów ze wszystkich stron Polski. Zlot zapowiada się wspaniale.

W sobotę odbyło się również otwarcie zjazdu dowborczyków, na który przybył jen. Dowbor-Muśnicki. Uroczystość rozpoczęła się poświęceniem sztandaru związku dowborczyków.

Zainteresowanie społeczeństwa zlotem i zjazdem olbrzymie.

Władze wileńskie wpadły na trop propagandy komunistycznej przeciwko skarbowi państwa. Rozrzucano odezwy, w których starano się poderwać zaufanie do sanacji skarbu i do złotego. Odezwa obliczona była na dezorjentację szerokich mas.

Poznań. Policja aresztowała niejakiego Gronowskiego, który w marcu b. r., będąc zatrudnionym w pracowni krawieckiej Drabtowicza, skradł ze składu materjały, a następnie dla niepoznaki skład podpalił. Pożar ugaszono, stwierdzono jednak kradzież i podejrzenie padło na Gronowskiego, którego aresztowano. Zręcznymi wykrętami udało się jednak Gronowskiemu uniknąć skazania. Po dwóch tygodniach z powodu nowych poszlak został on jednak ponownie aresztowany. Kiedy agent policyjny Sobczak wyprowadzał go z celi do przesłuchania Gronowski szybko wyskoczył na korytarz i zatrzasnął drzwi za sobą, zamykając Sobczaka w celi, a następnie zbiegł. Obecnie został aresztowany poraz trzeci i poddany badaniom, przyznał się do kradzieży i podpalenia.

Rozkład jazdy pociągów

obowiązujący od dnia 1 czerwca 1924 roku.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 7.40, (posp.) 18.06 20.55, przez Dęblin 13.55.
Z Piotrkowa: 2.15.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, (posp.) 10.02, 11.39, 12.54, 13.34, 14.05, 15.05, 16.10, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Z Granicy: 1.28, 4.25, 7.17, 12.10, 16.20.
Ze Szczakowy: 22.35.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.

Dworzec radomski.

Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 8.17, 10.07, 22.30, przez Dęblin 16.15.
Do Piotrkowa: 14.25.
„ Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Zawiercia: 7.00.
„ Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40, 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, (posp.) 18.11, 20.27, 21.00 21.37, 23.40.
Do Granicy: 1.00, 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Szczakowy: 18.40.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.

Dworzec radomski.

Do Kazimierza: 5.25, 14.17, 19.50, 21.26.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Expose premjera Grabskiego.

Warszawa, 10 czerwca.

(Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, po rozpatrzeniu różnych drobniejszych projektów ustawodawczych, dotyczących spraw żeglugi, ustawy budowlanej w b. Kongresówce i innych, w dalszym ciągu prowadzono dyskusję budżetową.

Głos zabrał premjer Grabski. Kiedy premjer ukazał się na trybunie, frakcja ukraińska zorganizawała demonstrację przez bicie w pulpity, tak, że premjer przez minut kilka nie mógł rozpocząć swej mowy.

Marszałek Rataj usiłował opanować sytuację, przywołując demonstrantów do porządku, przytem imiennie wezwał do porządku z zapisaniem do protokułu pos. Podhorskiego. Ta represja wydała się części posłów na prawicy zbyt łagodną, rozległy się głosy protestu. Pos. Marweg woła: „tego dłużej już wytrzymać nie można". Marszałek Rataj i jego przywołał do porządku, oświadczając, że czuwanie nad spokojem w izbie należy wyłącznie do niego. Po przerwie, wywołanej awanturami ukraińców, uciszyło się i premjer Grabski rozpoczął swe expose, które trwało około 1 i pół godziny.

Przedewszystkiem premjer zatrzymał się na budżecie, charakteryzując podstawy, na których opiera się równowaga budżetowa. W sposób bardzo ścisły, poparty faktycznemi danemi zobrazował premjer warunki, w jakich rząd wprowadził nową walutę, zaznaczając, że oprócz złota waluta gwarantowana jest 230 miljonami złotych w walutach obcych. Następnie przeszedł p. Grabski do charakterystyki obecnego kryzysu gospodarczego. Premjer zapatruje się na sytuację optymistycznie i jest zdania, że jeszcze półtoraroczny wysiłek, w czasie którego rząd będzie miał wolną rękę dzięki nowym nadzwyczajnym pełnomocnictwom, wystarczy do sprowadzenia życia gospodarczego Polski na tory normalne.

Premjer udowodnił całym szeregiem cyfr, że ceny artykułów pierwszej potrzeby są u nas niższe od parytetu złota i że przeto wiele narzekań jest bezpodstawnych.

W tem miejscu mowy p. Grabskiego rozległy się dość liczne protesty na różnych ławach, zajętych przez posłów z miast.

Na zakończenie premjer wezwał sejm do uchwalenia przedłożonego mu preliminarza budżetowego i nadzwyczajnych pełnomocnictw.

Dyskusję nad expose odłożono do jutra.

Ugruntowanie naprawy skarbu.

Warszawa, 10 czerwca.

(T. wł.) Dziś został złożony do laski marszałkowskiej projekt ustawy „O ugruntowaniu naprawy skarbu państwa i poprawie gospodarstwa społecznego".

Taką nazwę nosi projekt o przedłużenie pełnomocnictw skarbowych rządu. Projekt ten podzielony jest na poszczególne rozdziały, których tytuły są następujące:

1) Przeprowadzenie oszczędności w gospodarce państwowej.

2) Zabezpieczenie skarbowi państwa źródeł dochodu.

3) Zabezpieczenie skarbowi państwa źródeł pokrycia na wydatki inwestycyjne.

4) Przeprowadzenie oszczędności w gospodarce samorządowej.

5) Wzmożenie i ułatwienie obrotu pieniężnego i kredytowego.

6) Ujednostajnienie przepisów o lichwie pieniężnej i towarowej.

7) Ograniczenie ilości świąt.

8) Ustalenie prawa własności tych nieruchomości, których tytuł własności jest sporny.

Same tytuły rozdziałów projektu wskazują, że ogarnia on wszystkie dziedziny życia społeczno-politycznego.

Pełnomocnictwa skarbowe obowiązywać mają do końca r. b.

Dziś od samego rana obradowały wszystkie kluby sejmowe, zastanawiając się nad tekstem projektu rządowego.

Klub „Piasta", który najwcześniej skończył obrady, uchwalił rezolucję że w tej redakcji pełnomocnictw nadzwyczajnych uchwalić nie może.

Wyjazdy prezydenta Rzeczypospolitej odroczone.

Warszawa, 10 czerwca.

(T. w.). Z powodu licznych zajęć, wymagających obecności prezydenta Rzplitej w stolicy — wyjazdy prezydenta Wojciechowskiego do Równego, Kowla i Ciechocinka zostały odwołane.

Pożar samolotu.

Warszawa, 10 czerwca.

(T. w.). W samolocie, lecącym z Pragi czeskiej do Warszawy, na wysokości 1,100 metrów oberwała się korba, wywołując wybuch i pożar benzyny. Dzięki przytomności pilota, samolot wylądował pod Zduńską Wolą. Pasażer i pilot ocaleli, samolot zaś spłonął doszczętnie.

Nie chcą kredytu.

Warszawa, 10 czerwca.

(Tel. wł.). Dowiadujemy się, że związek przemysłowców włókienniczych wielkich i średnich w Łodzi, stanowczo odrzucił warunki, które rząd stawia dla udzielenia kredytu temuż przemysłowi.

Warunki kredytowe rządu polegają na gwarancji bankowej i złożeniu w banku polskim portfelu akcyjnego tego przedsiębiorstwa, któreby z kredytu zechciało korzystać.

Próby tworzenia gabinetu.

Paryż, 10 czerwca.

(Tel. wł.) Marsal zorganizował gabinet i przedstawił listę prezydentowi, a jutro przedstawi izbie orędzie prezydenta Republiki. Zgóry wiadomo, że gabinet ten nie otrzyma votum zaufania i w ten sposób kryzys gabinetowy we Francji pogłębi się.

Ameryka—Polska.

Warszawa, 10 czerwca.

(Tel. wł.) Mecz piłki nożnej, pomiędzy drużyną reprezentacyjną Ameryki a drużyną polską, zakończono z wynikiem 3 : 2 na korzyść Ameryki.

Pogoda na dziś.

Przejściowe zmniejszenie zachmurzenia, ciepło, słabe wiatry zachodnie.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa 10 czerwca.

Dolar — 5,18¹/₂
Funt — 22,36.
Paryż, za 100 fr. — 25,95
Szwajcarja, za 100 fr. 91,27.
Włochy, za 100 lirów—22 55
Praga czeska za 100 k. 15,24 ¹/₂
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,32 ¹/₂.
Bony złote — 0,70.
Pożyczka dolar. — 2,68
Rubel złoty — 2,59.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 10 czerwca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,79
1 złoty — 1,12 ¹/₄

AKCJE (w złotych.)
(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 10.6.1924).

Bank Dyskontowy 5,50
„ Handl. 6,50
„ dla Handl. 1,65
„ Kredytowy 0,30
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. 3 40
„ Przem. Lwów 0,40
„ Zachodni 2,10
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Powszech. Kredyt. —
„ Zjedn. Ziem. Pol 1,00
„ Zw. Sp. Zarobk. 4,15
Borkowski 1,25
Cerata 0,31
Chodorów 5,00
Czersk 0,73
Częstocice 2,30
Cegielski 0,67
Cukier 4,25
Chmielów —
Drzewo —
Dźwignia —
Elektryczność 1,35
Firlej —
Fitzner —
Gosłowice 1,40
Grodzisk 1,50
Hurt —
Haberbusch 6,00
Jabłkowscy 0,21
Korek —
Kabel —
Klucze —
Kijewski 0,36
Konopie —
Lilpop 0,64
Lombard 0,35
Lenartowicz —
Łazy 0,15
Modrzejów 6,35
Michałów 0,64
Nobel 1,60
Norblin 0,63
Orthwein 0,28
Ostrowite —
Ostrowieckie 7,30
Pol. Tow. Elektr. —
Puls 0,43
Polska Nafta 0,60
Pol. Loyd 0,25
Parowozy 0,38
Pustelnik 1,40
Pocisk 1,75
Pol. Przemysł Naftowy 0,80
Rudzki 1,35
Roho 0,60
Sole 5,50
Skory —
Spiess 1,00
Strem 10,00
Siła i Światło 0,60
Starachowice 2,82
Syndykat 2,70
Spirytus 1,50
Unja —
Ursus 1,50
Węgiel 4,50
Wildt —
Zieleniewski —
Zawiercie 38,00
Zgierz 2,30
Żyrardów 42,00
Zach. Tow. —
Żegluga —

OGŁOSZENIE.

Z Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Dział A. N. 1393 wykreślono dnia 14 maja 1924 spółkę firmową „Fabryka gwoździ i drutów bracia Szajn" w Będzinie.

Dnia 19 maja 1924 roku dokonano w rejestrze firmy „Zakłady Przemysłowo Budowlane Dźwignia" spółka akcyjna w Sosnowcu następującego wpisu: udzielono prokury Mieczysławowi Waraty z prawem samodzielnego podpisywania korespondencji, otrzymywania korespondencji, przesyłek i należności, oraz z prawem łącznego podpisywania i wydawania czeków, weksli, zobowiązań pieniężnych, zawierania umów i aktów. Unieważniono prokurę Wacława Ostrowskiego.

Dnia 21 maja 1924 roku zarejestrowano następujące firmy:

2007. „Abram Goldberg" detaliczny handel wódek w zamkniętych naczyniach, oraz towarów spożywczych w Miechowie, przy ulicy Sienkiewicza. Właściciel Abram Goldberg, zam. w Miechowie,

2008. „Lejbuś Gutesman" sprzedaż towarów galanteryjnych, kolonjalnych i obuwia w Proszowicach". Firma egzystuje od r. 1900. Właściciel Lejbuś Gutesman, zam. w Proszowicach.

2009. „Spółka firmowa Stanisław Seredin i spółka" handel win i wódek oraz towarów kolonjalnych z siedzibą w Proszowicach, Rynek nr. 6. Spółka rozpoczęła swą działalność 29 marca 1924 r. Wspólnicy: 1) Stefan Bujakowski, zam. w Proszowicach, 2) Stanisław Seredin, zam. w Proszowicach. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch wspólników. Weksle i wszelkiego rodzaju zobowiązania, jak również żyra, przekazy, czeki, pełnomocnictwa winny być podpisywane przez dwóch wspólników. Korespondencję zaś i wszelkiego rodzaju dowody, niemające charakteru zobowiązań, jak również rachunki z pokwitowania odbioru pieniędzy, przesyłek, ładunków i korespondencji może podpisywać każdy wspólnik samodzielnie.

2010. „Spółka firmowa" Zakłady Elektro-Mechaniczne" bracia A. i S. Nowiccy w Dąbrowie Górniczej", Kamienna nr. 5. Spółka rozpoczęła działalność dnia 30 listopada 1923 roku. Wspólnicy: Antoni Nowicki, Dąbrowa, Kamienna nr. 5, 2) Stanisław Nowicki, Suwałki, Węgierska 61. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników, z których każdy działa w imieniu spółki zupełnie samodzielnie.

558. Tegoż dnia wykreślono firmę „M.M. Zmigrod" w Sosnowcu.

182. „Bracia Szajn" fabryka śrub i gwoździ, spółka akcyjna z siedzibą w Będzinie. Spółka ma na celu prowadzenie przemysłu

żelaznego, a w szczególności fabrykację drutu, gwoździ i śrub. Działalność spółka rozpoczęła dnia 20 lutego 1924 roku. Kapitał zakładowy wynosi marek 1.000.000.000 i dzieli się na 10.000 akcji po 100.000 marek akcja. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią: 1) Chaim Szajn, 2) Mordka Szajn i 3) Moszek Icek Szajn, zastępcy: 1) Aron Warchiwker, 2) Dojra Gotheil i 3) Mateusz Gotheil. Wszelkie umowy, akty notarjalne, pełnomocnictwa, oraz listy z żądaniem zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisuje dwóch członków zarządu, lub jeden członek łącznie z dyrektorem. Czeki na rachunek bieżący, korespondencję, pokwitowania z odbioru korespondencji, pieniędzy, przesyłek i dokumentów podpisuje jeden członek zarządu, lub dyrektor zarządzający, lub osoba, upoważniona do tego przez zarząd. Spółka akcyjna. Statut spółki zatwierdzony przez ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu, dnia 11 grudnia 1923 roku i opublikowany w nr. 11 Monitora Polskiego z dnia 14 stycznia 1924 roku. Akt organizacyjny zeznany został dnia 20 lutego 1924 roku przed notarjuszem Szretterem w Będzinie za nr. 141. Czas trwania nieokreślony.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz ogłasza, iż odbędzie się sprzedać z licytacji, należących do Mozolki Dawida Bejgelmachera, przy ulicy Sienkiewicza nr. 11 w Sosnowcu dnia 20 czerwca r. b. w mieszkaniu jego o godz. 12-ej w południe mebli, oszacowanych na 1.156 000 000 mk., o godz. 1-ej przy ulicy Modrzejowskiej 27 w sklepie Bejgelmachera towarów kolonjalnych i spożywczych artykułów, oszacowanych na 2 735 000.000 mk. i o godz. 2-ej przy ul. Kołłątaja nr. 6 kolonjalnych towarów i spożywczych artykułów, oszacowanych na 6.680.000.000 mk.

4038 Komornik B. Mikutowicz.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Zawierckiego, A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blamowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 20 czerwca 1924 roku od godziny 10-ej z rana w Zawierciu przy ul. Grunwaldzkiej pod nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do fabryki lin drucianych „Liniarnia“, a mianowicie maszyn, ocenionych na 1.500 złotych.

4040 Komornik A. Kossek.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Zawierckiego, A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blamowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 18 czerwca 1924 roku od godziny 10-ej z rana w Myszkowie przy ulicy Kościuszki pod nr. 42 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Leon Strochlic“ fabryki sztyftów w Myszkowie, a mianowicie okrągłej brzeziny, ocenionej na 200 złotych.

4039 Komornik A. Nossek.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 grosze za wyraz.

Tam, gdzie stara zasada: duży obrót mały zysk, kupuje się dobrze galanterję wszelkiego rodzaju, konfekcję damską i męską. Duży wybór sukien ceny fabryczne. S. Cegłowski, Sosnowiec, 3 maja nr. 11. 3321-3

Sprzedam wilczurę roczną rasową. Wiadomość: Dąbrowa, Stacyjna 10 dom Lipskiego od godz 5 do 7 wieczorem. 3990-1

Trawę do skoszenia w ogrodzie sprzedam. Szlachetka, Wiejska 10 4005-2

Pracownia gorsetów „Rozalja“ Sosnowiec, ul. Deblińska nr. 11 poleca prócz najmodniejszych, całkiem wygodnych gorsetów i pasów nadających kształtom piękną linię, pasy do ciąży, pasy lecznicze napierśniki. Wykwintną zagraniczną i krajową bieliznę po cenach zupełnie niskich koszule z dobrego płótna po 10 miljonów mk. 4017-1

Tanio sprzedam solidny kredens dębowy. Wiadomość „Iskra“. 4032 2

Wilczur jednoroczny, czystej rasy, tresowany, do sprzedania za 120 złotych. Wiadomość: Biuro Hlawski, Sosnowiec. 4031

Rzadka okazja! Dumasa „Trzej Muszkieterowie“, bardzo zajmująca powieść historyczna, w trzech grubych tomach ilustrowanych, dostać można po niskiej cenie 7 złotych, zamiast 12, w księgarni Zmigroda w Będzinie, Kołłątaja 30, telefon 23. Książki wyscrtowane 20 procent taniej. 1025-1

Do sprzedania meble: szafy, łóżka, bieliźniarki, krzesła, stoły rozsuwane, biurka, kredens, otomany, kozetki, materace za gotówkę i na raty. Sosnowiec — Pogoń, Nowopogońska 17, bracia Anlczak. 4050-6

Sprzedam otomanę i kozetkę tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II piętro. 4061

Sprzedam otomanę i kanapę używaną. Sosnowiec, Krzywa 5 u Sztejnfelda vis a vis cyrku. 4060

Sprzedam motocykl „Harlej-Dawidson“ 12 Hp. Cyklonetu 6 Hp. Wiadomość: w adm. „Iskry“. 4043-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 grosze za wyraz.

Potrzebna panienka do sklepu, umiejąca pisać na maszynie. Zgłoszenia, Sosnowiec, Ostrogórska 1 skład wódek. 4046-2

Poszukuję inteligentną pannę do 4 letniego chłopczyka, Sosnowiec, Szarff Modrzejowska 3. 4041-3

Francuska rodowita, wykształcona poszukuje posady na wyjazd na czas wakacji. Adres: „Iskra“ pod „Francuska“. 3851-1

Lokale.
5 grosze za wyraz

Poszukuję pokoju z osobnym wejściem i elektrycznem oświetleniem. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ 338-6

Sprzedam domek, pokój z kuchnią, mieszkanie wolne, Sosnowiec, Konstantynów, Robotnicza 13. 4005 2

3 pokoje z kuchnią na Pogoni do odstąpienia od zaraz Wiadomość Sosnowiec ulica [illegible] r. 9, Struzik. 3996-1

Osoba w średnim wieku, władająca doskonale językiem francuskim, za lekcje i konwersację w tym języku poszukuje pokoju z utrzymaniem na wsi przez lipiec i sierpień dla siebie i dziesięcioletniego synka. Łaskawe zgłoszenia pisemne O. Czochowska, Mysłowice, Bytomska 4 3952-1

Zamienię pokój z kuchnią i elektrycznem oświetleniem na pojedyńcze mieszkanie. Warunki według umowy. Wiadomość w adm. „Iskry“. 4053

Poszukuję pokoju, może być na wsi Oferty „Iskra“ H. B. 4052-3

Różne.
5 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 3767-17

Pracownia kołder Jaguszewska Sosnowiec, Pogoń ul. Wodna nr. 8 przyjmuje do roboty kołdry: watowe puchowe i do przerobienia z własnych lub powierzonych materjałów; ceny przystępne. Wata na miejscu. 3975-1

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Tolorek Marja zgubiła książkę kasy chorych wydaną przez Magistrat m. Dąbrowy. 3988-1

Mecner Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin oraz kwit na 3 korce węgla 3992-1

Piotr Mucha zgubił dokument wojsowy wydany przez Dowództwo Baonu Sanitarnego nr. 7. 3994-2

Feliks Swierczyński zgubił portfel zawierający kartę odroczenia wyd. przez PKU Sosnowiec i metrykę urodzenia. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ w Sosnowcu. 4011-2

Łapuc Jakób zgubił kartę pobytu wydaną przez starostwo Będzin 4059-3

Kołodziej Aleksander zgubił świadectwo szkolne, wydane przez Państw. Gimn. im. Mikołaja Reja w Kielcach z III-ej klasy. 4058

Pieńkowi Pawłowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Kamionkę Strumiłową w Małopolsce, oraz inne dokumenty. Łaskawy znalazca zwróci do filji Iskry Dąbrowa, za wynagrodzeniem 10 miljonów. 4057-3

Suchecki Dominik zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Reden“. 4056-3

Pajdak Maciej zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora“. 4055-3

Nowak Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów oraz zaświadczenie na paszport i portfel z 25 miljonami mk. pol. Łaskawy znalazca zwróci do filji „Iskry“ Dąbrowa 4054

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin, 2 dowody osobiste wydane przez Starostwo Będzińskie na imię i nazwisko Andrzeja i Marji Grzmiasów, kontramarkę wydaną przez urząd fabryki „Cementowni“. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm. „Iskry“ za nagrodą 10 zł. 4065-3

Zgubiłem amerykański paszport z fotografją, wydany na imię Karol St. Korpanty, upraszam znalazcę o łaskawe doręczenie za wynagrodzeniem właścicielowi: ul. Szenowska 7 Sosnowiec, Korpanty. 4044-2

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S.A. Deblińska nr. 1.